

Zarządzanie emocjami na sali rozpraw a terapeutyczne cele postępowania sądowego

Magdalena Najda

Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku

Z badań naukowych wynika, że emocje i poznawcze reprezentacje toczącej się na sali rozpraw sprawy wpływają na zdrowie psychiczne uczestników postępowania, a w szerszej perspektywie – całych społeczeństw. Od lat 90. problem ten jest dostrzegany i badany przez terapeutyczną jurysprudencję, której najważniejsze założenia mówią o terapeutycznej i antyterapeutycznej mocy postępowania sądowego. Podstawową rolę we właściwym wykorzystaniu tych możliwości odgrywają główni aktorzy postępowania, pełnomocnicy i przede wszystkim sędziowie. W artykule poruszono problem zarządzania przez sędziego pozaprawną warstwą postępowania sądowego w sprawach dotyczących dzieci. Przedstawiono strategie i przykłady stosowania przez sędziów technik kierowania emocjami na sali rozpraw. W podsumowaniu zaproponowano szersze otworzenie się wymiaru sprawiedliwości na wiedzę psychologiczną, psychiatryczną i socjologiczną, a także szkolenia rozwijające umiejętności sędziów w zakresie wzmocnienia terapeutycznego oddziaływania sali sądowej.

SŁOWA KLUCZOWE:

EMOCJE NA SALI ROZPRAW, ZARZĄDZANIE EMOCJAMI, TERAPEUTYCZNE CELE POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO

PSYCHOSPOŁECZNY ASPEKT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Mówiąc o roli wymiaru sprawiedliwości, rzadko wspomina się o jego aspekcie psychospołecznym, mimo że jest on fundamentalny. Ze swojej natury fundamenty są niewidoczne, stąd być może ta skromna świadomość

pozaprawnych wartości uwikłanych w postępowanie sądowe oraz ich konsekwencji dla zdrowia psychicznego jednostek i społeczeństw. Ten – wciąż niewystarczająco dostrzegany – zasięg wpływu wymiaru sprawiedliwości jest jednak od dawna przedmiotem obserwacji oraz badań psychologii i socjologii, a także namysłu filozofów i – od pewnego czasu – teoretyków prawa. Prowadzą one do jednoznacznych wniosków, według których sprawiedliwość – dobro, które jest w centrum uwagi każdego procesu sądowego – jest zasadniczą potrzebą psychologiczną człowieka, od zaspokojenia której zależy jego dobrostan psychiczny i fizyczny.

Tego rodzaju konkluzje pojawiały się już we wczesnych badaniach z dziedziny psychologii poznawczej prowadzonych przez Heidera (1958). Wykazano w nich bliskie powinowactwo ważnej dla normalnego funkcjonowania potrzeby równowagi poznawczej z potrzebą sprawiedliwości. Podobnie w badaniach w ramach teorii atrybucji wykazano, że w konfrontacji z niesprawiedliwością automatycznie szukamy przyczyn, wskazujemy winnych i budujemy wizje przywrócenia zaburzonego ładu, np. poprzez ukaranie sprawców lub wynagrodzenie ofiarom, bądź nadanie filozoficznego sensu niezawinionemu cierpieniu, wpisaniu go w szerszy porządek ludzkiej egzystencji (Weiner, 1980). Do podobnych wniosków prowadzą badania psychologów społecznych, jak np. te, które były podstawą sformułowania teorii sprawiedliwego świata (Lerner, 1980). Głosi ona, że ludzie, aby mogli normalnie funkcjonować mimo niepowodzeń, trudności czy mniejszych i większych kłopotów, muszą być wewnętrznie przekonani o tym, że świat społeczny działa według zasad sprawiedliwości. Zasady te, choć w swojej postaci dalekie od prawnych subtelności, wyrażają intuicje i wartości, na których są budowane systemy prawne – dobro powinno być nagradzane, zło karane, prędzej czy później każdy otrzyma to, na co zasłużył. Mechanizmy te wydają się uniwersalne i chociaż w poszczególnych społeczeństwach oraz kulturach mogą funkcjonować ich warianty, to ogólna zasada jest zawsze ta sama.

Przekonanie, że świat jest sprawiedliwy, jako warunek dobrostanu ludzi doceniają także filozofowie. Wybitny etyk i filozof społeczny John Rawls twierdził, że w nowoczesnym, pluralistycznym świecie to właśnie sprawiedliwość jest warunkiem *sine qua non* realizacji wizji dobrego życia, jakie budują członkowie społeczeństwa. Teza Rawlsa (1994), zgodnie z którą wszelkie zasady powinny być tak zbudowane, aby działały na korzyść najmniej uprzywilejowanego, koresponduje z potrzebą równowagi poznawczej, o której pisał wspomniany już Heider.

Związek między poczuciem sprawiedliwości jako warunkiem zdrowia psychicznego a działalnością sądów stał się także obiektem zainteresowania teorii prawa, w konsekwencji czego pojawiły się takie koncepcje jak sprawiedliwość

proceduralna i terapeutyczna jurysprudencja. Sprawiedliwość proceduralna zwraca uwagę na szczególne oczekiwania osób uczestniczących w postępowaniach sądowych. Wśród najważniejszych wymienia się potrzebę rozumienia tego, co się dzieje i co się mówi na sali rozpraw, możliwość swobodnego wypowiedzenia się, poczucie, że jest się szanowanym, a także postrzeganie sędziów jako bezstronnych (Tyler, Lind, 1988). Przy zachowaniu tych warunków strona bez względu na wynik procesu wychodzi z sądu z przekonaniem, że proces był sprawiedliwy, oraz z nienaruszonym poczuciem własnej godności, gotowością do przestrzegania prawa i zaufaniem do wymiaru sprawiedliwości.

Koncepcja terapeutycznej jurysprudencji już w nazwie wskazuje na bliską relację między poczuciem sprawiedliwości a dobrostanem człowieka (Wexler, Winick, 1992). Badacze z tego nurtu mówią wprost o związku tego, co dzieje się na sali sądowej, ze zdrowiem psychicznym stron, ofiar i sprawców, a także całego społeczeństwa, które zawsze – przynajmniej w jakimś stopniu – jest obserwatorem postępowania sądowego. W podejściu tym nie chodzi o to, aby z sal sądowych zrobić gabinety terapeutyczne, ani o to, aby warunki sprawiedliwego procesu nagiąć do indywidualnych potrzeb stron, ale o wykorzystanie terapeutycznego potencjału postępowania i ograniczenie jego negatywnych konsekwencji dla zdrowia.

Terapeutyczne i antyterapeutyczne aspekty postępowania sądowego wydają się szczególnie ważne w sprawach, w których biorą udział dzieci. Dzieje się tak z kilku powodów – krzywda dzieci jako słabszych i bezbronnych boli bardziej, potrzeba naprawienia zła doświadczanego przez dzieci jest odczuwana jako silniejsza i pilniejsza, a potępienie i oczekiwania wobec sprawcy, który ma za zło zapłacić i przejść przemianę, większe i bardziej naglące, niż ma to miejsce w innych sprawach. Wszystko to sprawia, że na sali sądowej – szczególnie gdy w postępowaniu biorą udział dzieci – pojawiają się silne emocje i zniekształcenia poznawcze, które powinny być dostrzeżone i zarządzane w sposób służący nie tylko zachowaniu spokoju i powagi, ale także dalszym, sięgającym daleko poza salę sądową konsekwencjom.

EMOCJE I ZNIEKSZTAŁCENIA POZNAWCZE NA SALI ROZPRAW W POSTĘPOWANIACH Z UDZIAŁEM DZIECI

Postępowanie sądowe przebiega według jasno zdefiniowanych procedur, w ramach których poszczególnym postaciom są przydzielone role wraz z przysługującymi im prawami oraz ściśle są opisane reguły ustalające relacje między poszczególnymi aktorami, zasady organizacji i wyposażenia przestrzeni, a także stroje oraz rekwizyty. Porządek sali rozpraw wydaje się niewzruszony, niezmienny oraz będący

pod kontrolą prawa i obyczaju. Ma on charakter hierarchiczny, z sędzią zajmującym najwyższą pozycję, stronami dążącymi do osiągnięcia swoich celów, świadkami mającymi instrumentalną w stosunku do interesu stron rolę i ewentualnie publicznością, która swoją obecnością potwierdza prawo stron do jawnego procesu, a także będącą społecznym odbiorcą komunikatu o tym, że sprawiedliwości staje się zadłość. Wszystko odbywa się w bardzo silnie ustrukturuwanej przestrzeni procedury i pod nadzorującym okiem sędziego.

Pod tą uporządkowaną i przewidywalną strukturą kryje się druga warstwa, często niedoceniana, a mająca podstawowe znaczenie dla rzeczywistego przebiegu postępowania, jego zakończenia, a także – co niezwykle ważne – dla późniejszych losów uczestników procesu. Ową ukrytą strukturą jest sieć emocji, reprezentacji poznawczych i motywów stron, a w pewnym przynajmniej stopniu także innych aktorów postępowania, kształtowana w sposób dynamiczny przez konflikt, który strony do sądu przywiódł, i wszystkie, nie zawsze dające się przewidzieć elementy przebiegu procesu.

Zarządzanie tym wymiarem postępowania jest trudne, ale to właśnie ono odgrywa decydującą rolę w realizacji ideałów, którym w optyce przytoczonych wyżej koncepcji sprawiedliwości proceduralnej i terapeutycznej jurysprudencji sala sądowa służy. Największą przeszkodą na tej drodze jest trudność w zidentyfikowaniu i uznaniu ważności tej ukrytej pod formalną strukturą warstwy. Emocje, indywidualne wyobrażenia i pragnienia nie cieszą się dobrą sławą w sądzie, w którym oczekuje się od sędziego i uczestników chłodnego dystansu, obiektywnego oglądu i niezabarwionych osobistą oceną faktów. Jak dowodzi nauka, takie oczekiwania są nierealistyczne, gdyż pozostają w sprzeczności z podstawowymi prawami funkcjonowania psychiki człowieka.

Emocje są obecne na sali sądowej zawsze, gdyż, jak ujął to krótko jeden z ich głównych badaczy: „Każdemu ważnemu wydarzeniu życiowemu towarzyszą emocje – dostrzegalne lub niedostrzegalne” (Panskepp, 1988, s. 25). Sala sądowa jest niewątpliwie miejscem, w którym dzieje się coś ważnego, szczególnie dla stron, ale także dla innych uczestników. Znaczenie ma tu przede wszystkim zdarzenie, które do sądu przywiódło, ale także uroczysty i nieznanym charakter procedury, konieczność podporządkowania się nie do końca zrozumiałym zasadom oraz poczucie, że jest się obserwowanym i ocenianym. Emocje są mechanizmami, które w takich sytuacjach służą jako systemy rozpoznawcze i przygotowujące do działania. Pozwalają na szybką orientację, co jest dobre, a co zagrażające dla celów jednostki, a także pomagają błyskawicznie opracować plan działania. Ponieważ ze swojej natury są systemami szybkiego reagowania nie można się po nich spodziewać subtelnych rozróżnień, bezbłędnych diagnoz i najlepszych możliwych działań.

Na sali rozpraw najczęściej pojawiają się emocje negatywne i intensywne. Postępowaniu sądowemu towarzyszą strach i lęk, złość, gniew, nierzadko nienawiść i agresja, przerażenie oraz ból. Ludzie w sądzie doświadczają poczucia bezradności, niepokoju, utraty nadziei oraz żalu, czują się zdominowani i podporządkowani, albo przeciwnie – odczuwają chęć buntu i agresywnego kwestionowania narzucanej im władzy. Ponadto powszechnym uczuciem jest frustracja. Część tych emocji przychodzi z uczestnikami i jest związana z konfliktem lub przestępstwem, którego dotyczy postępowanie, inne wynikają z emocjogenego działania samego miejsca, a kolejne pojawiają się na skutek tego, co dzieje się na sali rozpraw. Zeznania stron, świadków i ekspertów, wypowiedzi pełnomocników, obrońców i oskarżycieli, konfrontacja z materiałem dowodowym niosą za sobą – obok neutralnych informacji – silny ładunek emocjonalny, który strony odczytują przez pryzmat swoich potrzeb i oczekiwań.

Obok emocji nieuniknionych, związanych z merytoryczną stroną postępowania, na sali rozpraw pojawiają się też emocje związane z zachowaniem profesjonalnych pełnomocników i sposobem prowadzenia postępowania przez sędziego. Te ostatnie mogą generować nowe, w stosunku do wynikających z przedmiotu sprawy, emocje, a także eskalować lub wyciszać te, z którymi uczestnicy do sądu przyszli. Nierzadko właśnie zachowanie pełnomocnika strony przeciwnej sprawia, że uczestnik czuje się upokorzony lub – przeciwnie – doceniony i podbudowany. Zdarza się także, że złość i frustracja wzrastają pod wpływem lekceważącego potraktowania przez sędziego, a poczucie bezradności i niepewności znika pod wpływem odniesienia się sędziego do strony z życzliwością i empatią.

Emocje na sali rozpraw przeżywa także główny aktor i reżyser spektaklu, czyli sędzia. Niestety edukacja do zawodu ciągle nie uwzględnia wystarczająco tej kwestii, nie przygotowuje więc przyszłych sędziów do emocjonalnych wyzwań profesji. Co gorsza wśród sędziów funkcjonuje przekonanie, że prawdziwy profesjonalizm charakteryzuje dystans emocjonalny, zdolność do zawieszania swoich odczuć i – nierzadko – empatii, a na pewno umiejętność i gotowość do tłumienia emocji na zawołanie. Ogólnie przyjmuje się, że emocje na sali sądowej przeszkadzają, lepiej żeby ich nie było, a emocje u samego sędziego nieuchronnie wróżą katastrofę. Jest to pogląd nie tylko niezgodny z rzeczywistością, gdyż sędziowie – jak wszyscy ludzie – odczuwają emocje, ale także szkodliwy, ponieważ emocje, których się wypieramy, wymykają się kontroli i mogą odwrócić się przeciwko naszym celom.

Związaną z emocjami nieuniknioną konsekwencją konfliktu lub problemu, który jest źródłem postępowania sądowego, są zniekształcenia poznawcze, jakim ulegają strony postępowania (Grzeżołowska-Klarkowska, 2001). Strona, która znalazła się przed sądem z powodu popełnienia przestępstwa, niejednokrotnie próbuje

minimalizować skutki i wagę czynu, oszukując sama siebie, a także – co zdarza się często – zniekształcając obraz osoby, którą skrzywdziła, jako współwinnej, np. prowokującej, albo przynajmniej nadmiernie uskarżającej się na swój los i zbyt surowej dla sprawcy. Zniekształcenia poznawcze obejmują przeszłość i teraźniejszość, a także sięgają w przyszłość. Rozwodzący się małżonkowie nie pamiętają dobrych chwil ich związku, wyolbrzymiając te złe, a obraz swojego współmałżonka malują w jak najczarniejszych barwach. Podobnie, planując wspólną opiekę nad dziećmi, umniejszają rodzicielskie kompetencje drugiej strony i przewidują jej liczne niepowodzenia w tej roli. Budowanie negatywnego obrazu strony przeciwnej i wybielanie siebie jest nie tylko świadomie zaplanowaną strategią, mającą doprowadzić do korzystnego orzeczenia, ale w pewnej przynajmniej mierze nieświadomym mechanizmem towarzyszącym konfliktom, związanym z pojawiającymi się wokół niego emocjami. Taki sposób postrzegania i przedstawiania siebie oraz strony przeciwnej na sali rozpraw, eskaluje napięcie i negatywne emocje u drugiej strony, która również ulega zniekształcającym mechanizmom poznawczym wyzwolonym przez konflikt.

Silne emocje i towarzyszące im zniekształcenia w postrzeganiu sytuacji pojawiają się ze szczególnym natężeniem w sprawach sądowych z udziałem dzieci. Psychika dorosłego, zdrowego psychicznie i niecierpiącego na zaburzenia osobowości człowieka jest nastawiona na ochronę dzieci, a to wiąże się bezpośrednio z silną reakcją emocjonalną na ich cierpienie. Powodowanie cierpienia dzieci jest postrzegane jako zasługujące na najwyższe potępienie i wyzwała reakcje mające na celu ukaranie sprawcy oraz chronienie ofiary. Trudne emocje w sprawach, których przedmiotem jest krzywdzenie dzieci, pojawiają się także u sędziów. Ilustrują to słowa jednego z ich:

Bardzo trudną emocjonalnie była kategoria spraw dotyczących przestępstw pedofilii i przestępstw seksualnych wobec nieletnich. To była najcięższa kategoria spraw, z jakimi się mierzyłem. Nawet sprawy o zbrodnie wojenne ani najcięższe sprawy korupcyjne, jakie sądziłem, nie były tak trudne, z prostego powodu – nie było takich emocji, ze względu na osoby pokrzywdzone, którymi były dzieci. Nie wyobrażam sobie, jak można krzywdzić dzieci.

Sprawy, których przedmiotem jest zaniedbywanie lub krzywdzenie dzieci lub w których ważą się losy praw rodzicielskich, a także sprawy rozwodowe obejmujące spór między rodzicami o alimenty czy podział obowiązków związanych z wychowaniem dzieci, mają u swojego podłoża bardzo ważne dla obrazu siebie wartości i nieuchronnie budzą silne emocje, a wraz z nimi silne zniekształcenia poznawcze. Rola dobrego rodzica jest we wszystkich kulturach postrzegana jako jedna z ważniejszych

ról życiowych i jako niezaprzeczalny fundament „bycia dobrym człowiekiem”. Rodzice uczestniczący w postępowaniu, które w jakiś sposób dotyczy ich dzieci, czują się szczególnie obserwowani i oceniani – gra toczy się nie tylko o losy ich dziecka czy ich rodziny, stawką jest także poczucie własnej wartości i społeczna podstawa szacunku do samego siebie. Publiczna krytyka sposobu sprawowania rodzicielstwa, wytykanie zaniedbań, braku należytej troski czy stosowania złych metod wychowawczych jest doświadczeniem druzgoczącym dla obrazu siebie, a tym samym trudnym do zniesienia. Sprawy o odebranie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej, a także sprawy, w których to dzieci są sprawcami, zawsze stawiają rodziców w pozycji tych, którzy nie unieśli zadania chronienia i dbania o rozwój własnego potomstwa, a więc nie spełnili należycie jednego z najwyższej cenionych przez kulturę obowiązków i zwrócili się przeciw fundamentalnym dla kultury wartościom.

ŚWIADOME ZARZĄDZANIE EMOCJONALNĄ WARSTWĄ POSTĘPOWANIA W SŁUŻBIE TERAPEUTYCZNYCH CELÓW PROCESU SĄDOWEGO

Emocje i zniekształcenia poznawcze pojawiające się na sali rozpraw są więc nieuchronne i szczególnie intensywne w sprawach z udziałem dzieci. Zdarza się często, że działają one na szkodę sprawności postępowania, a także jego pozaprawnych skutków. Nic więc dziwnego, że są postrzegane jako wysoce niepożądane i najczęstszą strategią stosowaną wobec nich jest tłumienie, zaprzeczanie lub ignorowanie jako niebędących w polu uwagi i odpowiedzialności sędziego. Strategia ta jednak nie zdaje egzaminu. Właściwym podejściem jest w miejsce udawania, że pozamerytoryczna warstwa procesu nie istnieje lub nie ma znaczenia, świadome nią zarządzanie, tak aby pracowała na rzecz dobra postępowania i losów jego uczestników, a w dalszej perspektywie całego społeczeństwa.

Sędziowie intuicyjnie to rozumieją i próbują kierować emocjami na sali rozpraw, np. okazując empatię zeznającym ofiarom przemocy lub cierpliwość niemogącym doczekać się swojego głosu stronom. Wrażliwi na emocjonalny wymiar postępowania i jednocześnie doceniający rolę emocji sędziowie wiedzą, kiedy warto dowartościować sprawcę, a kiedy – przeciwnie – trzeba go skonfrontować z konsekwencjami czynu, za który odpowiada. Podobnie często korzystają oni właśnie z emocji, nawet tych negatywnych, w ustaleniu wiarygodności zeznań i ocenie stopnia doznanej krzywdy, a także aby pokierować zachowaniem uczestników postępowania. Emocje służą tym wszystkim celom dlatego, że oprócz warstwy afektywnej zawsze niosą za sobą także informacje, a uważny odbiorca komunikatów emocjonalnych potrafi tę

warstwę odczytać i zrobić z niej właściwy użytek. Sędziowie niejednokrotnie mówią o tym, jak zmienili pogląd na sprawę, który zbudowali na podstawie uważnej lektury akt, po zobaczeniu i wysłuchaniu stron na sali rozpraw. Nie chodzi o to, że na sali zostają ujawnione nowe fakty, choć czasem tak się dzieje, lecz o to, że emocjonalny przekaz, który jest zawsze bogatszy i łatwiejszy do odczytania w bezpośrednim kontakcie, wniósł dodatkowe, ważne dla sprawy informacje, których nie można było w równie czytelny sposób przekazać na piśmie.

Prawidłowe rozpoznanie informacji zawartych w emocjach może także posłużyć jako podstawa zbudowania przez sędziego obrazu sprawcy jako gotowego lub nie do warunkowego przedterminowego opuszczenia zakładu karnego. Podobnie emocjonalny komponent zeznań ofiar może być użyty przez sędziów jako informacja pomocna w oszacowaniu stanu cierpienia i głębokości doznanej krzywdy, co z kolei może pomóc w decyzji o oddaleniu lub przyjęciu wniosku sprawcy o ugodę. Informacje zawarte w emocjach przeżywanych i z różnym natężeniem okazywanych przez uczestników postępowania mogą być wreszcie użyteczną wskazówką do pokierowania czasem postępowania. Sędzia może w odpowiedzi na te informacje przedłużyć lub skrócić czas wypowiedzi uczestnika, a także, co często działa najlepiej, zarządzić krótką przerwę, która umożliwi przeżywającym trudności stronom odzyskanie równowagi oraz powrót do pełnej sprawności myślenia i wypowiadania się. Kierując się informacyjną zawartością komunikatów emocjonalnych, należy jednak zawsze pamiętać, że reakcje emocjonalne mogą być zniekształcone lub stłumione mechanizmami obronnymi działającymi poza świadomą kontrolą osoby stojącej przed sądem. Brak emocjonalnych oznak cierpienia nie musi oznaczać braku krzywdy, a spokojny ton głosu – wewnętrznej równowagi.

Wszystkie te przykłady są ilustracją dość intuicyjnych działań sędziów, gdy na sali rozpraw pojawiają się emocje. Uporządkowany i bardziej świadomy charakter tego typu umiejętności wydaje się pożądany nie tylko ze względu na szerokie oczekiwania wobec wymiaru sprawiedliwości, ale także dlatego, że wpisuje się w potrzeby samych sędziów, postrzegających swój profesjonalizm w szerszej, uwzględniającej pozaprawny wymiar postępowania sądowego, perspektywie. Konstruktynne kierowanie psychospołeczną warstwą postępowania, minimalizujące niepotrzebne cierpienie i stwarzające okoliczności sprzyjające pojawieniu się terapeutycznych efektów procesu, wymaga od sędziów pewnego zestawu postaw i kompetencji. Przede wszystkim umiejętności w zakresie diagnozowania, rozumienia i kierowania emocjami. Psychologowie, mówiąc o kierowaniu emocjami, zachęcają do stosowania prostej strategii, polegającej na świadomym wykonaniu trzech kroków (Gross, 1998). Pierwszy z nich to zauważenie i rozpoznanie emocji, drugi to zastanowienie się, co

w danej sytuacji jest ważne i jaki cel chcemy osiągnąć, kierując emocjami, a trzeci polega na zastosowaniu technik pozwalających w pożądany sposób pokierować emocjami, mając na względzie cel wyznaczony w kroku drugim.

JAK ZARZĄDZAĆ EMOCJAMI NA SALI ROZPRAW? STRATEGIA TRZECH KROKÓW: ROZPOZNAJ, USTAL CEL, ZASTOSUJ NARZĘDZIA

Rozpoznawanie emocji

Pierwszym koniecznym dla powodzenia przedsięwzięcia etapem zarządzania emocjami na sali rozpraw jest ich trafne rozpoznanie, co – jak się okazuje – wcale nie jest łatwe. Kultura, a wraz z nią ostrość widzenia, nie traktują wszystkich emocji równo. Niektóre są uznawane za mniej, a inne bardziej godne tego, aby przeżywała je przyzwoita osoba. Zazdrość, złość, strach lub nienawiść możemy przypisać innym, rzadko jednak rozpoznajemy je u siebie. Podobnie łatwiej dostrzec niektóre emocje u mężczyzn niż u kobiet. Tym pierwszym chętnie przypiszemy złość i agresję, drugim – smutek i strach. Łatwiej również dopatrywać się nienawiści u sprawcy, a bezradności u ofiary (Brody, Hall, 2005).

Pomyłki w rozpoznawaniu emocji są skutkiem oczekiwań wykształconych przez kulturę, stereotypy i doświadczenie osobiste. Emocje bywają trudne do rozpoznania także dlatego, że ludzie często próbują maskować jedne emocje drugimi, co więcej nie zawsze są tego świadomi. Typowym przykładem jest maskowanie strachu lub rozpaczki gniewem i agresją. Obserwując skazanego na piętnaście lat więzienia siedemnastolatka, który zachowuje się agresywnie, obraża sędziego, grozi pokrzywdzonemu, może być nam trudno dostrzec w tym wybuchu złości strach i przerażenie, które najprawdopodobniej odczuwa¹. Strach i niepewność mogą być także maskowane wesołością, a nawet donośnym śmiechem. Ofiara przemocy chichocząca podczas zeznań może nie wyglądać wiarygodnie dla kogoś, kto stosuje proste wnioskowanie, utożsamiając prawdziwe emocje z wyrazem twarzy. Podobnie nie jest łatwo zaobserwować skrucę. Zdarza się, że sprawca wygłasza słowa skruchy z kamienną twarzą, co nie robi dobrego wrażenia, gdyż jest odczytywane jako brak poczucia winy lub cynizm. Dodatkowym elementem sytuacji utrudniającym odczytanie prawdziwych emocji z ekspresji twarzy są różnice kulturowe w zakresie sposobu i okoliczności okazywania emocji. Na przykład uczestnicy postępowania wychowani w kulturze honoru, od dziecka przechodzą trening nieokazywania emocji,

1 <https://www.youtube.com/watch?v=elt6GvFB7i8>.

szczególnie tych, które w tego rodzaju środowiskach uchodzą za wskazujące na słabość, podobnie rzecz się ma z subkulturami młodzieżowymi czy więziennymi (Cohen, Nisbett, Bowdle, Schwarz, 1996).

Trafne rozpoznanie emocji wymaga nierzadko analizy większej ilości danych niż jedynie wyraz twarzy czy ton głosu. Znaczenie ma także indywidualny styl ekspresyjny danej osoby, niektórzy są z natury mniej, inni bardziej ekspresyjni, co dla nieznanego ich wcześniej obserwatora może być utrudnieniem w rozpoznaniu prawdziwego stanu emocjonalnego. To, jak blisko jesteśmy trafnej oceny stanu emocjonalnego uczestnika postępowania, zależy również od naszych stanów emocjonalnych. Agresywne wyzwiska i groźby rzucone pod adresem sędziego nie ułatwiają mu pozostania obojętnym wobec agresora. Gniew, oburzenie lub złość, które sędzia może odczuwać w takiej sytuacji, działają jak filtr, zniekształcając obraz i utrudniając rozpoznanie strachu czy bezradności u atakującej go osoby. Nie dziwi, że atakowany koncentruje się na obronie i trudno mu przyjąć wobec agresora postawę uważnej, empatycznej obserwacji niezbędnej do rozpoznania prawdziwych emocji. Sędziowie, którzy umieją pod agresją dostrzec strach, a pod arogancją – dramatyczną walkę o zachowanie twarzy, na pewno lepiej sobie poradzą z kierowaniem trudnymi emocjami na sali sądowej niż ci, którzy odczytują tylko powierzchowną warstwę komunikatu i nie próbują osadzić go w kontekście czy wyobrazić sobie, jak mogą postrzegać sytuację i czuć się przeżywające emocje osoby.

Ustalanie celu

Sędzia, który umiejętnie kieruje salą rozpraw, jest świadomy celów, jakim służy zarządzanie emocjami i postępowanie sądowe w ogóle. Ważne, aby rozumiał te cele szeroko, włączając w ich horyzont potencjalne terapeutyczne walory rozprawy. Koncentrowanie się na takim kontrolowaniu przebiegu postępowania, które służy jedynie zachowaniu porządku i powagi postępowania, w świetle nowoczesnych standardów jest dalece niewystarczające.

Cele, które koniecznie trzeba sobie uświadomić, aby zarządzać emocjami, mogą być rozmaite, niektóre z nich są niezmiennie, inne – swoiste, wynikające z okoliczności. Jedne i drugie, aby były zauważone i docenione przez sędziego, wymagają pewnego rodzaju postawy oraz wrażliwości.

Ogólne, pozaprawne cele rozprawy sądowej to budowanie poczucia sprawiedliwości, ułatwienie stronom przegranym zaakceptowania orzeczenia i konstruktywnej reorganizacji życiowych planów i potrzeb w związku z przegraną, ułatwienie osobom pokrzywdzonym poznawczego oraz emocjonalnego zintegrowania negatywnego

zdarzenia, także traumy, z nową wizją przyszłości, wywieranie wpływu na postawy sprawcy w taki sposób, aby maksymalizować prawdopodobieństwo skutecznej rehabilitacji i powrotu do społeczeństwa, a także rozwijanie społecznej wrażliwości oraz odpowiedzialności za swoiste potrzeby ofiar i sprawców oraz społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

Sędziowie nierzadko są świadomi tego, że problem nie kończy się wraz z wydaniem orzeczenia, że zadośćuczynienie chwilowym, budowanym pod wpływem silnych emocji żądaniom stron, nawet prawnie uzasadnionych, w dłuższej perspektywie może się przeciwko tym stronom odwrócić. Zdarza się, że sędziowie mówią o tym stronom wprost: „mogę wydać wyrok, ale nie usiądą już państwo razem przy wigilijnym stole” albo „proszę się zastanowić, co pomyślą o tym państwa dzieci, kiedy same będą zakładały rodzinę”. Takie wypowiedzi są oznakami widzenia dalej niż przestrzeń sali sądowej i troszczenia się o większe wartości niż sprawne wydanie orzeczenia.

Obok ogólnych celów, które warto brać pod uwagę, w trakcie postępowania sądowego pojawiają się okoliczności – nie zawsze do przewidzenia – które stawiają swoiste wymagania zarządzającego emocjami sędziemu. Na przykład sprawca, który wyśmiewa pokrzywdzonego, kiedy ten składa zeznania, nie tylko narusza powagę postępowania i zakłóca spokój, ale także wzbudza u pokrzywdzonej osoby nieprzyjemne emocje – strach, poczucie upokorzenia, poczucie bezradności. Sędzia powinien swoją reakcją podjąć próbę zredukowania tych uczuć i podbudowania dobrostanu zaatakowanego uczestnika. Zwrócenie uwagi sprawcy na pewno będzie skuteczne, może wyciszyć jego agresję, a ofiara może odczytać to jako sygnał, że sąd dba o jej bezpieczeństwo. Może się jednak zdarzyć, że skierowanie interwencji tylko w stronę sprawcy nie wystarczy, wtedy sędzia powinien zwrócić się do ofiary bezpośrednio. Może np. powiedzieć: „proszę kontynuować, tutaj nic panu nie grozi, sąd słucha pana uważnie” albo zapowiedzieć przekazanie przez sąd protokołu z zapisem słów sprawcy do prokuratury. Taka reakcja sędziego, choć najprawdopodobniej nie wymaże nieprzyjemnych uczuć ofiary, na pewno podbuduje jej naruszone poczucie bezpieczeństwa i utrzyma ją w przekonaniu, że sąd jest cały czas gotowy do reagowania na pojawiające się w związku z postępowaniem potrzeby emocjonalne uczestniczących w nim osób.

Inny koloryt emocjonalny i inne zadania dla zarządzającego salą sędziego pojawiają się w sytuacji, gdy obiektem agresywnych uwag staje się sam sędzia. Zdarza się, że strony okazują sędziemu lekceważenie, obrażają go, podważają jego kompetencje, czasami postępują tak nawet profesjonalni pełnomocnicy. Sędzia, który znalazł się w takiej sytuacji, ma do zrealizowania następujące ważne cele: nie dać się owładnąć przez własne – naturalne w takich okolicznościach – emocje, np. złość czy

poczucie upokorzenia, zredukować agresywne emocje atakującego oraz utrzymać w oczach uczestników swój autorytet osoby sprawującej kontrolę i budującej bezpieczeństwo emocjonalne na sali rozpraw. Trudność sprawia już samo uświadomienia sobie niekomfortowych emocji, gdyż pozostają one w dysonansie z obrazem siebie jako sędziego, który niczego się nie boi i nie przejmuje się niegrzeczными stronami. Emocje spychane w kąt świadomości, usilnie tłumione nie znikają i mogą popchnąć do niechcianego wybuchu, podniesienia głosu, zastosowania niewspółmiernie wysokiej kary porządkowej lub innej reakcji, która obróci się przeciwko sędziemu, a także przeciwko uczestnikom postępowania, gdyż zburzy w ich oczach obraz sędziego jako osoby kontrolującej sytuację, godnej zaufania i szacunku.

Metodą powszechnie zalecaną przez doświadczonych sędziów na atak ze strony uczestników postępowania jest koncentracja na merytorycznej stronie interakcji z podenerwowanym podsądnym oraz zachowanie grzeczności, okazywanie szacunku i zrozumienia dla niepokoju, które go dręczą. Takie zachowanie jest bardzo skuteczne z punktu widzenia wspomnianych wcześniej celów. Przede wszystkim często wycisza agresję, gdyż może przekonać wojowniczo nastawianego uczestnika do tego, że sędziowie są uprzejmi i bezstronni i zmienić jego negatywne nastawienie. Dla sędziego trwanie w roli pomimo ataków jest sygnałem pozwalającym utrzymać przekonanie o swoim wysokim profesjonalizmie, co z kolei podbudowuje pewność siebie. Grzeczność i spokój, które sędziemu uda się zachować w takiej – trudnej dla niego – sytuacji, są też ważnym komunikatem dla pozostałych osób obecnych na sali, który podtrzymuje poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do sędziego.

Jako przykład trafnej diagnozy emocji i właściwego zidentyfikowania celów, które sędzia powinien starać się osiągnąć, kierując rozpoznanymi przez siebie emocjami, może posłużyć jedna z trudniejszych sytuacji z sali rozpraw, jaką jest odebranie dzieci rodzicom. W agresywnej reakcji matki na tę decyzję uważny sędzia może doszukać się wielu motywów i emocji. Kobieta może się czuć upokorzona – została naznaczona jako zła matka, niesprawiedliwie potraktowana, sąd nie docenił jej starań, skrzywdzona – sąd odbiera jej dzieci, jej gniew może być także podyktowany obawą o los dzieci i tym, że w placówce będą tęsknić za domem. Jeżeli wydający postanowienie sędzia w wybuchu agresji matki dostrzeże te wszystkie, prawdopodobne motywy, celem, jaki będzie chciał osiągnąć, nie będzie jedynie zachowanie spokoju i powagi postępowania. Właściwe pokierowanie emocjami kobiety w takiej sytuacji powinno służyć dobru dzieci i relacji między nimi a matką. Ponadto sędzia może pomóc kobiecie zaakceptować decyzję, pokazać jej możliwości, jakie daje nowa sytuacja, a także spróbować zmotywować do konstruktywnej zmiany w funkcjonowaniu jako matka.

Jak widać ustalenie celu, któremu powinno służyć kierowanie emocjami na sali rozpraw, ma bardzo ścisły związek z właściwą diagnozą tych emocji. Trafne zdefiniowanie emocji i celu wymaga od obserwującego sytuację sędziego zdolności do kontrolowania własnych, automatycznych reakcji na emocje innych osób. Nie jest to zadanie łatwe, reagowanie emocjami na emocje jest mechanizmem biologicznym i ewolucyjnie uzasadnionym, strach wzbudza strach, gniew – gniew, smutek na ogół wyzwala współczucie, a uległość – sympatię. Trafna ocena emocji i ustalenie celu wymaga od sędziego bardzo uważnej analizy emocjonalnej reakcji strony, ale także zdystansowanej analizy własnej emocjonalnej odpowiedzi na zachowanie strony.

Wybór i podjęcie odpowiednich działań kontrolujących emocje

Trzecim krokiem w zarządzaniu emocjami na sali rozpraw jest podjęcie odpowiednich działań mających doprowadzić do przybliżenia się do obranego celu. Działania te mogą przybierać różne formy, z których najprostsze wydają się te o charakterze komunikacyjnym. Mogą one obejmować komunikację niewerbalną włączającą gesty, ton głosu i mimikę, a także milczenie towarzyszące często uważnemu słuchaniu. Oprócz komunikacji niewerbalnej użyteczne są też inne metody. Na przykład bardzo skuteczne w zapobieganiu eskalacji niepożądanych emocji może być proste działanie polegające na zarządzeniu kilkuminutowej przerwy czy skorzystaniu z repertuaru kar porządkowych, jakimi dysponuje sędzia. W przypadku zarządzania emocjami najmłodszych uczestników postępowania dysponujemy szczególnymi narzędziami, jakimi są przyjazne pokoje przesłuchań i rozmowa z psychologiem. Obecność psychologa ma także znaczenie dla emocji przeżywanych przez sędziów. Kierowanie emocjami może odbywać się także za pomocą strategii prowadzenia przesłuchania świadków, ofiar i oskarżonych, reagowania na wypowiedzi pełnomocników i zgłaszane przez nich wnioski. W szerszej perspektywie działaniami regulującymi emocje można nazwać merytoryczne decyzje podejmowane przez sędziego – postanowienia, zarządzenia, wreszcie samo orzeczenie ustne, a nawet pisemne uzasadnienie.

Spośród technik komunikacyjnych służących kierowaniu emocjami ważne jest okazanie empatycznego zrozumienia. Taki zabieg umacnia przeżywającego trudne momenty uczestnika w przekonaniu, że emocje, których doświadcza, są zrozumiałe, że sędzia dostrzega jego trudności i akceptuje to, że strona je przeżywa, a co najważniejsze, że szanuje stronę, traktując ją podmiotowo i dostrzegając jej indywidualne potrzeby. Empatyczne okazanie zrozumienia dla emocji może przyjąć formę komunikatu, w którym sędzia mówi, że dostrzega lub rozumie to, co się w danej chwili dzieje z uczestnikiem. Na przykład zwraca się do świadka słowami: „sąd widzi, że trudno

pani o tym mówić” lub „rozumiem, że nie jest to dla pana dobra wiadomość”. Taka wypowiedź może także spowodować, że przeżywająca emocje strona skieruje uwagę na swój stan emocjonalny i włączy własne procesy kontroli. Emocje bowiem mają to do siebie, że potrafią – szczególnie kiedy są silne – ować przeżywającą je osobą, utrudniając autorefleksję niezbędną do uruchomienia procesów regulacji.

Drugą kategorią działań skoncentrowanych na zarządzaniu emocjami są te, które sędzia podejmuje wtedy, gdy jego celem staje się zredukowanie emocji przy jednoczesnym wsparciu osoby je przeżywającej. Przykładem sytuacji, w której taki właśnie cel wydaje się słuszny, jest wybuch zrozumiałej złości lub żalu, przeszkadzający w zachowaniu porządku, odciągający uwagę od ważniejszych elementów postępowania lub zagrażający bezstronnej ocenie faktów, np. stawiający przeżywającą silne emocje stronę w pozycji ją osłabiającej. Zdarza się tak, gdy np. strona przeciwna celowo stara się wyprowadzić swojego adwersarza z równowagi, aby pokazać go jako nieodpowiedzialnego lub niezrównoważonego psychicznie.

Komunikat mający na celu pokierowanie tego rodzaju emocjami może zawierać zarówno słowa zrozumienia dla przeżywanych emocji, jak i określenie granicy, której reakcja emocjonalna nie powinna przekraczać. Uzasadnione wzburzenie matki, która w czasie sprawy o alimenty słyszy z ust pełnomocnika swojego męża, że może on wystąpić o ograniczenie jej praw rodzicielskich, nie tylko przeszkadza w procedowaniu, ale stawia rozłoszczoną kobietę w niekorzystnej dla niej samej sytuacji. Celowa manipulacja emocjami przeciwnika procesowego jest działaniem, na które sędzia wrażliwy na emocjonalną warstwę rozprawy i jej konsekwencje dla ważnych celów postępowania, może zareagować właśnie empatią i postawieniem granicy jednocześnie. W opisanym przypadku regulacyjną moc będzie też miało odniesienie sędziego do nieetycznej strategii strony przeciwnej. Wzmocni to empatyczny wymiar komunikatu i obniży jego wymiar krytyczny, jakim niewątpliwie jest postawienie granicy. Tego rodzaju wypowiedź może brzmieć np.: „sąd rozumie pani wzburzenie, jednak nie należy przerywać i podnosić głosu”.

Trzecią z komunikacyjnych form kierowania emocjami jest postawienie granicy i pokazanie konsekwencji bez elementu empatycznego zrozumienia dla okazywanych przez stronę emocji. Skuteczność takiego komunikatu polega na zablokowaniu rozwoju zachowania, które jest destrukcyjne nie tylko dla przebiegu postępowania, ale głównie dla jednej ze stron lub jednego uczestnika, szczególnie w sytuacji dużej nierównowagi sił. Ofiara przestępstwa lub dotknięty traumą świadek zaatakowany przez sprawcę, oskarżeni o kłamstwo bądź straszeni przyszłymi konsekwencjami swojej postawy w sądzie, znajdując się w pozycji słabszego, wymagają bezwzględnej interwencji sędziego. Celem w takiej sytuacji jest natychmiastowe wyeliminowanie

napastliwego zachowania i podbudowanie będącej obiektem ataku osoby. W takich okolicznościach komunikat może być bardzo prosty i sprowadzać się do sformułowania jednoznacznego zakazu oraz zapowiedzenia konkretnych konsekwencji, jeśli zakaz nie będzie respektowany. W przypadku poważnej formy negatywnego, wzbudzającego silne emocje zachowania skierowanego przeciwko innej osobie, sędzia może wskazać konsekwencje, do których należą usunięcie z sali, ukaranie karą porządkową lub zawiadomienie prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. W takiej sytuacji wypowiedź sędziego może być bardzo krótka, np.: „jeżeli pan nie przestanie, natychmiast opuści pan salę”. Zapowiedź konsekwencji wymaga od sędziego ich zastosowania w sytuacji, gdy pouczony uczestnik nie dostosuje się do wymagań. Konsekwentne kierowanie emocjami w takich sytuacjach wymaga zatroszczenia się o stan emocjonalny atakowanej osoby. Jest to najtrudniejsza część tego typu regulacji emocjami na sali sądowej i sędziowie często mają z tym kłopoty. Przede wszystkim uważają, że nie jest to ich obowiązek, a z drugiej strony są często przekonani, że ich interwencja niewiele zmieni, a także mogą się obawiać, że wyjdą z roli i będą postrzegani jako stronniczy.

PRZYKŁADY TERAPEUTYCZNEGO DZIAŁANIA ZARZĄDZANIA EMOCJAMI NA SALI ROZPRAW W SPRAWACH DOTYCZĄCYCH DZIECI

Warunkiem powodzenia działań kierujących emocjami jest ich dostosowanie do rzeczywistych emocji i rzeczywistych celów postępowania. Dobrze dobrane i właściwie użyte techniki zarządzania emocjami mogą być użyteczne w skomplikowanych sytuacjach, jak opisany wcześniej przykład matki, która dowiaduje się, że jej dzieci trafią do placówki. Złość i agresja, z jaką kobieta odezwała się do sędzi, były prawdopodobnie skutkiem frustracji, rozpaczki, bezradności i poczucia upokorzenia. Tego rodzaju uczucia nie sprzyjają wyciągnięciu wniosków z decyzji sądu i podjęciu konstruktywnych zmian w swoim życiu, lecz przede wszystkim nastawiają obronnie. Cele terapeutyczne, którym postępowanie w tego rodzaju sprawach służy, wymagają innego rodzaju klimatu emocjonalnego. Zarządzanie emocjami może przyjąć formę redukcji rozpaczki i frustracji, wzbudzania oczekiwań, podbudowania poczucia kontroli oraz – mimo niewątpliwie negatywnej oceny w zakresie pełnienia funkcji rodzicielskiej – dowartościowania matki. W rzeczywistości sędzia orzekająca w tej sprawie tak właśnie postąpiła, mówiąc kobiecie: „Sąd widzi, że bardzo zależy pani na dzieciach, w tej sytuacji jednak nie można było postąpić inaczej. Dzieci będzie można odwiedzać, a jak podejmie pani pracę i zacznie się leczyć, będzie pani mogła starać się o powrót dzieci do domu”. W tej wypowiedzi sędzia nie zastosowała

postawienia granicy ani pokazania negatywnych konsekwencji, przeciwnie – okazała zrozumienie i podbudowała kobietę, dowartościowując ją jako matkę, której zależy na dzieciach. Wypowiedź sędzi mogła także osłabić poczucie frustracji i rozpacz, pokazując, że sprawa nie jest beznadzieja, a także wpłynąć mobilizująco na kobietę, wskazując jej możliwe zasoby, czyli zdolność do podjęcia pracy zawodowej i rozpoczęcia terapii.

Innym przykładem ilustrującym działania sędziego mające na celu pokierowanie emocjami tak, aby osiągnąć cele terapeutyczne, jest sytuacja, w której sędzia wpływa na redukcję poznawczych zniekształceń u sprawców. Ogólnie znanym problemem związanym ze sprawcami przemocy seksualnej wobec dzieci jest silne działanie mechanizmów obronnych zniekształcających rzeczywisty obraz czynu, którego dokonali (Perkins, 1991). Sprawcy przemocy seksualnej wobec dzieci szczególnie silnie zniekształcają swoje myśli i przekonania dotyczące tego, co się wydarzyło. Zniekształcenia najczęściej przyjmują formę zaprzeczania lub minimalizowania krzywdy, której doznały ofiary. Terapeutyczna rola przyznania się do winy i świadomego jej zaakceptowania jest pierwszym krokiem na drodze do przebudowy poznawczej reprezentacji zdarzenia w umyśle sprawcy. Taka poznawcza restrukturyzacja ma ważne konsekwencje – zmusza do wzięcia odpowiedzialności, motywując do zadośćuczynienia i do zmiany siebie. W konsekwencji sprawca chętniej podejmie psychoterapię i ma większe szanse na skorzystanie z niej, tzn. na osiągnięcie prawdziwej zmiany, np. wygaszenie destruktywnych popędów.

Sędzia swoim sposobem prowadzenia sprawy, kierowania komunikacją i emocjami, a także korzystając lub rezygnując z pewnych procedur, może sprawić, że zniekształcenia poznawcze, jakim ulega sprawca, będą minimalizowane lub przynajmniej zredukowane. Pożądana aktywność sędziów może polegać np. na odwiedzeniu sprawcy od chęci do zaprzeczania i skłonieniu go do refleksji, która może prowadzić do konstruktywnej przebudowy poznawczego obrazu siebie i czynu. W tym celu sędzia może oddalić wniosek o dobrowolne poddanie się karze, jeśli nie towarzyszy mu jednoznaczne przyznanie się do winy, i w ten sposób zmotywować obrońców do nakłonienia swoich klientów do przyznania się. Niektórzy utrzymują nawet, że rolą adwokatów w sprawach przemocy seksualnej wobec dzieci jest przekonanie swoich klientów do tego, aby uznali swoje winy. Tak zmieniona rola obrońcy polega jedynie na wzbogaceniu jego działań o terapeutyczne wartości, nie wymaga więc porzucenia głównego zadania, jakim jest obrona klienta, lecz – przeciwnie – rozszerzenia pojęcia samej obrony (Wexler, 1993).

Inna aktywność sędziego, która może spowodować pojawianie się u sprawcy pożądaných emocji poczucia winy i empatii dla pokrzywdzonego, może obejmować

np. zachęcenie sprawcy do osobistego opisanie tego, co zrobił. Philips zaobserwowała, że sędziowie, prowadząc sprawę o przemoc wobec dzieci, mają różny styl prezentowania zebranych w postępowaniu przygotowawczym faktów. Niektórzy sami odczytują i opisują czyn zarzucany sprawcy, innym wystarczy akt oskarżenia odczytany przez prokuratora, jeszcze inni proszą samego sprawcę, aby to zrobił – wyznał i opisał swój czyn (Wexler, 1993). Wymaga to od sprawcy większego zaangażowania, wymusza bardziej konfesyjną postawę i zwykle spotyka się z oporem. Na podstawie swoich obserwacji Philips skategoryzowała sędziów na zorientowanych na procedurę i zorientowanych na statystykę (Wexler, 1993). Ci pierwsi są skłonniejsi do zachęcenia sprawcy do tego, aby bardziej osobiście się zaangażował, ci drudzy starają się przeprowadzić sterylnie czyste postępowanie, aby nie dać podstawy do zarzutu o utratę bezstronności sędziego. Potencjalna rola sędziego w poznawczej reorganizacji w umyśle sprawcy czynu, którego się dopuścił, może być bardzo duża – wydaje się, że sędziowie angażujący osobiście sprawcę mają tu zdecydowanie więcej do powiedzenia niż ci zorientowani na statystykę.

Kolejnym problemem, którym sędziowie mogą się zająć poprzez umiejętne zarządzanie emocjami, jest kwestia przedterminowego warunkowego zwolnienia. Ma to szczególnie duże znaczenie w przypadku osób, które dopuściły się przestępstw z użyciem przemocy wobec dzieci. Sędziowie – również w tego rodzaju postępowaniach – mogą dzięki swojej postawie zwiększać prawdopodobieństwo podporządkowania się sprawcy warunkom zwolnienia, co ułatwi proces jego rehabilitacji i reintegracji ze społeczeństwem. Przede wszystkim sędzia powinien zatroszczyć się o to, żeby sprawca rozumiał dobrze warunki zwolnienia. W gestii sędziego pozostaje także zaangażowanie sprawcy w ustalenie warunków zwolnienia i określanie technicznych szczegółów ich realizacji. Dobrą praktyką wzmacniającą terapeutyczny efekt sali sądowej jest wspólne ze sprawcą opracowanie planu probacji, co może mieć charakter quasi-kontraktu. Zaleca się także, aby na takim posiedzeniu zaangażować sprawcę w omówienie niepowodzeń, jakie miał wcześniej podczas próby, szukając ich przyczyn i modyfikując aktualny plan tak, aby sprawcy było łatwiej mu się podporządkować. Ponadto obecność na sali ważnych dla sprawcy osób może mieć terapeutyczny wpływ, ponieważ każde publiczne zobowiązanie się do czegoś ma większą moc sprawczą niż zobowiązanie się jedynie wobec przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Znaczenie terapeutyczne ma także dostosowanie postępowania do indywidualnych potrzeb stojącego na wokandzie, jeśli chodzi zarówno o sam przebieg postępowania, jak i treść oraz zakres próby.

PODSUMOWANIE

Postępowanie sądowe – szczególnie w sprawach dotyczących przemocy wobec dzieci – nie cieszy się dobrą sławą jako doświadczenie terapeutyczne. Chociaż regulacje, takie jak przepisy zawarte w art. 185a–185c Kodeksu postępowania karnego, chronią dzieci przed bezpośrednim wpływem sali sądowej, to negatywne dla zdrowia psychicznego czynniki wiążące się z postępowaniem sądowym wykraczają daleko poza bezpośrednią obecność na sali rozpraw i dotyczą także dorosłych uczestników. Konieczność odtworzenia w pamięci i publicznego opowiedzenia o dramatycznych przeżyciach, poczucie winy, upokorzenia i potępienia, bezduszna procedura, zdystansowani i zuniformizowani sędziowie nie tylko nie ułatwiają poprawy samopoczucia, lecz nierzadko przyczyniają się do kolejnych, negatywnych przeżyć u ofiar i świadków, a u sprawców wzbudzają nastawienie obronne oraz tendencje odwetowe.

Wskazane w artykule podejście terapeutycznej jurysprudencji jest świadectwem tego, że czarny scenariusz wcale nie musi być jedynym, a sala sądowa może być doświadczeniem uzdrawiającym – a przynajmniej redukującym – trudne emocje, pokazującym perspektywy i zasoby, podbudowującym poczucie własnej wartości oraz poczucie bezpieczeństwa. Ideały terapeutycznej jurysprudencji oraz służące ich realizacji techniki nie są obce sędziom i coraz częściej pojawiają się w programach edukacyjnych dla nich przeznaczonych. Dalszy rozwój i adaptacja tego podejścia zależy jednak od zdolności samego wymiaru sprawiedliwości do otwarcia się na wiedzę pochodzącą z takich źródeł jak psychologia, psychiatria, socjologia i wiele innych. Takie interdyscyplinarne podejście umożliwi poszerzenie optyki, w której ujmuje się salę sądową, wzmocnienie kompetencji sędziów i pełnomocników, a w dalszej konsekwencji zwiększy prawdopodobieństwo zdrowienia ofiar oraz sprawców a także będzie sprzyjać budowaniu zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

E-mail autorki: mnajda@swps.edu.pl.

BIBLIOGRAFIA

- Brody, L., Hall, J. (2005). Płeć, emocja i ekspresja. W: M. Lewis, J.M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Cohen, D., Nisbett, R. E., Bowdle, B. F., Schwarz, N. (1996). Insult, aggression, and the southern culture of honor: an 'experimental ethnography'. *Journal of Personality and Social Psychology*, 70(5), 945–960.

- Gross, J. (1998). The Emerging field of emotion regulation: an integrative review. *Review of General Psychology*, 2, 271–299.
- Grzegołowska-Klarkowska, H. (2001). Samoobrona przez samooszukiwanie się. W: M. Kofta, T. Szustrowa (red.), *Złudzenia, które pozwalają żyć* (s. 176–198). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Heider, F. (1958). *The Psychology of Interpersonal Relations*. Nowy Jork, NY: Wiley
- Lerner, M. J. (1980). *The Belief in a Just World. A Fundamental Delusion*. Nowy Jork, NY: Plenum Press.
- Panskepp, J. (1998). Podstawy emocji podstawowych. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 25–30). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne
- Perkins, D. (1991). Clinical work with sex offenders in secure settings. W: C. R. Hollin, K. Howells (red.), *Clinical Approaches to Sex Offenders and Their Victims* (s. 151–177). West Sussex: John Wiley and Sons, Ltd.
- Rawls, J. (1994). *Teoria sprawiedliwości*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Tyler, T., Lind, E. (1988). *The Social Psychology of Procedural Justice*. Nowy Jork, NY: Springer Science Business Media LLC.
- Weiner, B. (1980). A cognitive attribution-emotion-action model of motivated behavior: An analysis of judgment of helpgiving. *Journal of Personality and Social Psychology*, 39, 186–200.
- Wexler, D. (1993). Therapeutic jurisprudence and the criminal courts. *William & Mary Law Review*, 35(279), 284–291.
- Wexler, D., Winick, B. (1992). *Essays in Therapeutic Jurisprudence*. North Carolina, NC: Carolina. Academic Press.

MANAGEMENT OF EMOTIONS IN A COURTROOM AND THERAPEUTIC GOALS OF JUDICIAL PROCEEDINGS

Research shows that emotions and cognitive representations which appear in judicial proceeding have impact on health of victims, offenders, and other people involved in the legal process, including the whole society. The phenomenon has been explored by the Therapeutic Jurisprudence movement since early nineties. The approach suggests that the law and legal procedure can function as a therapist. The main roles in producing therapeutic or anti-therapeutic consequences of court proceedings play judges. The purpose of this article is to show how judges manage to control psychological dimension of courtroom proceedings in which children are involved, to foster its therapeutic outcomes. Some examples of emotional control strategy and techniques are

presented. In conclusion interdisciplinary approach to judicial proceedings is recommended as well as trainings for judges in identifying therapeutic goals of court hearing and applying useful techniques explicitly and systematically.

KEYWORDS

EMOTIONS IN THE COURTROOM, EMOTION MANAGEMENT, THERAPEUTIC GOALS OF COURT PROCEEDINGS

Cytowanie:

Najda, M. (2020). Zarządzanie emocjami na sali rozpraw a terapeutyczne cele postępowania sądowego. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 20(1), 159–178.



Artykuł jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa–Użycie niekomercyjne–Bez utworów zależnych 3.0 Polska.

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

www.ms.gov.pl



FUNDUSZ
SPRAWIEDLIWOŚCI

Sfinansowano ze środków – Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości